

BP ANDRZEJ F. DZIUBA ^{a, @} 0000-0002-3845-5364

- ^a Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego; Wydział Teologiczny;
Instytut Nauk Teologicznych, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa, mazowieckie, PL
- [@] Senior@Lowicka.EU

Rafał Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa : Instytut De Republica 2022, 352 s.

Dzieje chrześcijaństwa w Polsce, zresztą jak i w większości krajów europejskich, są silnie i zarazem twórczo wpisane w ich dzieje narodowe i państwowe. Są to znamiona generalnie oceniane pozytywnie, choćby w płaszczyźnie nauki, kultury, stosunków społecznych czy prawa. Obecność tych wartości jest wręcz niezaprzeczalna i nadal pozytywnie oddziałuje na wiele sfer życia, co jest dość powszechnie uznane, oczywiście nie pomniejszając wpływów innych kręgów, zwłaszcza kulturowych.

Chyba nie ulega wątpliwości, iż chrzest Polski w rycie i tradycji Kościoła zachodniego stał się przełomowym momentem w początkowych dziejach kształtującego się państwa Piastów. Zatem katolicyzm rzymski, podobnie jak i w większości powstających w Europie suwerennych państw, także w Polsce dał ważne elementy dla rzeczywistości kulturowej, narodowej i państwowej, nie pomijając także szeroko pojętych kwestii politycznych.

Są nimi fakty, wydarzenia, normy prawne czy zwyczajowe oraz kulturowe, a przede wszystkim znaczące postacie z bardzo wielu dziedzin życia. W tych ponad tysiącletnich dziejach, z końca XX wieku można wskazać m.in. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski (1901–1981). To właśnie Prymasowi Tysiąclecia prof. Rafał Łatka poświęca omawiane opracowanie.

Autor jest doktorem habilitowanym nauk humanistycznych oraz profesorem w Instytucie Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest autorem m.in. *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* (Warszawa 2019), *Polityka władz PRL wobec Kościoła kato-*

lickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989 (Kraków 2016) oraz licznych artykułów i studiów w pracach zbiorowych oraz periodykach naukowych.

Omawiane studium otwiera spis treści (s. 5–8). Z kolei po wstępie (s. 9–13), całość podzielono na cztery rozdziały tematyczne, a te z kolei – w systemie dwustopniowym – na dalsze mniejsze jednostki, systematyzujące proponowany materiał badawczy.

Pierwszy rozdział nosi tytuł *Kościół, Naród, komunizm* (s. 15–94) i podzielony został na cztery paragrafy. Wskazano w nim drogę do posługi prymasowskiej, zwłaszcza poprzez biskupstwo lubelskie, a ważnym elementem tej drogi było kształtowanie się patriotyzmu prymasa Wyszyńskiego, szczególnie w kontekście teologii narodu. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie czy prymas Wyszyński był antykomunistą? Tytuł ostatniego paragrafu kreśli pewne uwagi ku dalszej przyszłości: *Prymas Wyszyński jako lider polskiego Kościoła*. Sam autor, charakteryzując ten rozdział, pisze: „Ma najważniejszy charakter, gdyż jest niejako całościowym ujęciem zagadnień kluczowych dla zrozumienia całej posługi kard. Wyszyńskiego” (s. 12).

W drodze do wielkości. Pierwsze lata prymasostwa 1948–1956 to tytuł drugiego rozdziału studium prof. R. Łatki (s. 95–148), podzielonego na dwa paragrafy. Rozpoczynając swoją posługę prymas Polski zaznaczył: „Nie jestem politykiem”. Szybko jednak przyszło mu doświadczyć więzienia, z którego powrócił silniejszy, jak zaznacza autor książki, wskazując jednocześnie, że to najtrudniejszy etap jego życia. To był czas „pod znakiem komunistycznych represji mających doprowadzić do ubezwłasnowolnienia Kościoła” (s. 12).

Trzeci rozdział studium prof. dr. hab. Rafała Łatki opatrzone tytułem *W walce o Polskę katolicką* (s. 149–217) i podzielono go na cztery paragrafy. To okres przełomu i nieustannej walki o prawa Kościoła. Szczególnie ważnym elementem ówczesnych postaw Kościoła był program narodowo-katolicki „Wielka Nowenna” i obchody Millenium Chrztu Polski z lat 1957–1966. Nie można tutaj pominąć wręcz symbolicznego Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Rozdział ten zamykają uwagi o okresie schyłku rządów Gomułki. To, jak pisze sam autor, „opis wygranej przez kard. Wyszyńskiego walki o «duszę» Narodu, o Polskę o obliczu katolickim” (s. 12).

Prymas Zwycięski to ostatni i zarazem najobszerniejszy (s. 219–334), podzielony na cztery paragrafy, rozdział studium prof. R. Łatki. Wybrzmie-

wa tutaj szczególna troska o prawa Kościoła i narodu. Niezwykle napiętą była sytuacja Kościoła w Polsce, która stawała wobec gry komunistów ze Stolicą Apostolską.

Nowa jakość obrazu Kościoła zaczęła się wraz z Janem Pawłem II i jego pierwszą pielgrzymką do Ojczyzny w 1979 r. Swoistym podsumowaniem tego okresu są ostatnie lata działalności Prymasa Tysiąclecia. Profesor R. Łatka tak pisze o tym okresie: „To czas bez wątplenia zwycięski, etap zbierania efektów dwudziestoletniej działalności jako przywódcy Kościoła i społeczeństwa. W latach siedemdziesiątych kard. Wyszyński cieszył się tak ogromnym autorytetem, że nawet władze PRL były zmuszone konsultować z nim szereg decyzji w sprawach społeczno-politycznych. Wielkim sukcesem hierarchy był wybór kard. Wojtyły na papieża, jego pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny oraz rewolucja Solidarności, którą trudno sobie wyobrazić bez istotnej roli polskiego Kościoła kierowanego przez prymasa Wyszyńskiego” (s. 12).

Całość treściową książki zamyka podsumowanie, które zostało opatrzone tytułem *Znaczenie postaci prymasa Wyszyńskiego dla Polski* (s. 335–339). Dzieło kończy zestaw wybranej bibliografii, w której wyróżniono trzy rodzaje źródeł: archiwalne; drukowane, wspomnienia, relacje; prasa oraz opracowania (s. 341–352).

Omawiane dzieło to kolejna próba ukazania prymasa Stefana Wyszyńskiego w całości jego *curriculum vitae*. Tytuł wskazuje, że akcent został położony na realia PRL. Jednak, jak słusznie zauważa autor: „Przekazywana do rąk czytelników książka nie jest pełną biografią prymasa Stefana Wyszyńskiego – na takie dzieło przyjdzie jeszcze pora” (s. 10). Nie mniej książka ta może być pewnym elementem przygotowawczym do bardziej kompletnej monografii. Ważne jest bowiem próbowanie oświetlenia badanej postaci z wielu perspektyw czy punktów widzenia. To pozwala na bardziej obiektywne zauważenie tak blasków, jak i cieni, a te zawsze wpisane są w życie każdego człowieka.

Ważnym wskazaniem, jakie może budzić dzieło R. Łatki, zwłaszcza wobec oczekiwania czytelnika, jest interesująca uwaga zamieszczona we wstępie: „Niniejsza publikacja ma za zadanie wypełnić, moim zdaniem, bardzo poważną lukę, czyli przedstawić w całościowy sposób podejście Prymasa Tysiąclecia do rzeczywistości społeczno-politycznej PRL. Nie będzie to prosty opis stosunku kard. Wyszyńskiego do kolejnych wydarzeń z dziejów Polski «ludowej», ale – oparta na pogłębionej analizie źródeł archiwalnych i umieszczona w szerokim kontekście dziejów Polski – opo-

wieść o tym, jak prymas odnosił się do sytuacji społeczno-politycznej po II wojnie światowej (realia rządów komunistów), w której jemu i milionom Polaków przyszło funkcjonować” (s. 10–11).

Profesor Rafał Łatka zauważa, że „w publikacji znalazło się wiele cytatów z wypowiedzi kard. Wyszyńskiego (szczególnie tych szerzej nieznanych lub nigdy nieprzytaczanych)” (s. 12). Zatem obraz życia i działalności Prymasa Tysiąclecia jest częściowo prezentowany wypowiedziami autobiograficznymi. Czyni to proponowaną narrację biograficzną bardziej wartką i interesującą. Zwłaszcza różne oceny czy opinie nabierają innej wartości informacyjnej oraz argumentacyjnej. Zresztą ten zabieg niejednokrotnie, także w tej książce, ma na celu uwiarygodnienie własnych przemyśleń autora.

Lektura książki wskazuje, że słusznym i bardzo ważnym było wskazanie zawarte we wstępie, iż jest to „opowieść” (s. 11). Faktycznie jest to bowiem pewna narracja *curriculum vitae* Prymasa Tysiąclecia w owym kontekście. Naturalnym jest, iż z całego jego bogactwa autor wydobywa tylko niektóre elementy, co może budzić pytania o kryterium takiej selekcji. Wydaje się bowiem, że w konkretnej praktyce owe realia PRL były niezwykle złożone, i nie można ich rozważać tylko w perspektywie centrali partyjnej czy rządowej. Istniała bowiem bardzo często wielka przepaść między teorią tzw. Warszawy a konkretnymi działaniami w terenie. Zresztą to było jedno z ważnych założeń dialektycznych.

Zapewne dlatego mogą rodzić się pytania o szczegółowe kwestie podejmowane w prezentowanej książce. Bogaty dorobek badawczy autora daje mu pewne atuty i uprawnienia do pochylania się także nad kwestiami kontrowersyjnymi. Jest to bowiem pole badawcze prof. R. Łatki. Niemniej jednak czasem potrzebna jest jeszcze większa ostrożność, tym bardziej, że żyją nadal świadkowie czy wręcz uczestnicy, a nawet współtwórcy wielu wydarzeń. Co prawda ich wiedza często jest nadal niedostępna, nie jest bowiem publiczna, choćby w postaci odpowiednich publikacji.

Szkoda, że w opracowaniu o charakterze historycznym nie zamieszczono odpowiedniego indeksu nazwisk. Jest to zazwyczaj bardzo znacząca pomoc w lekturze książki. Dobrze byłoby także podać skrótowe i schematyczne *curriculum vitae* wraz z wydarzeniami kościelnymi – Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce – oraz państwowymi. To byłoby bardziej wyraźne wpisanie prymasa Stefana Wyszyńskiego w owe realia PRL, które podkreślił autor w tytule książki, jak i we wskazaniach ze wstępu.

Propozycja badawcza prof. R. Łatki jest, jak zaznacza sam autor, pozbawiona przypisów i innych odnośników bibliograficznych. Ma tylko

pięć not wyjaśniających (s. 11, 75, 118, 155). Stanowią one pewne wyjaśnienia i dopowiedzenia. Zatem niektóre partie książki można poprawniej odczytać, mając już pewną wiedzę bardziej ogólną w temacie *curriculum vitae*, a zwłaszcza działalności pasterskiej Prymasa Tysiąclecia. Zastosowane bowiem przez autora liczne skróty jawią się jako mniej zrozumiałe. Nie mniej wartość akcji narracyjnej ułatwia samo czytanie i pozwala na przyjęcie przekazywanych treści z dużym zaufaniem wobec autora i jego kompetencji badawczych.

Autor opisując lata 1953–1956 wskazuje pewne zakłopotanie odnośnie do określenia tego czasu (s. 140–148). Używa zatem określeń: „internowanie”, „uwięzienie”, „izolacja”, „więzienie”. Terminy te mają dość zróżnicowane desygnat treściowy. Wprawdzie istnieje pewne ich zbliżenie frazeologiczne czy bliskoznaczność, jednak żaden z nich nie oddaje specyfiki tego, co się wydarzyło, a przede wszystkim tego, co bardzo osobiście przyszło przeżywać kard. Stefanowi Wyszyńskiemu w tych właśnie latach. Jest to oczywiście pewna trudność i wydaje się, że trzeba zdecydować się na jeden z tych terminów. To jednak oznacza jednocześnie wskazanie pewnego nurtu interpretacyjnego.

Ważnym elementem kreślonego obrazu jest odpowiedzialność Prymasa Polski za Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Było to niezwykle wyzwanie, nie tylko w początkowych latach po II wojnie światowej. To nie tylko bieżące sprawy m.in. personalne, administracyjne i duszpasterskie. Niezwykle ważnym było samo rozeznawanie tego nowego fenomenu Kościoła w warstwie wiary, kultury, tradycji oraz polityki lokalnej, europejskiej i międzynarodowej. Cóż powiedzieć o zmaganiach w sferze kościelnej? Te problemy, mimo dokonujących się z czasem pewnych normalizacji, były Prymasowi Polski bliskie zawsze, aż do jego śmierci. Okazał się w tym wręcz nieugięty.

Wydaje się, że niewystarczająco wybrzmiewa sprawa opieki nad rodakami, którzy pozostali na wschodnich rubieżach przedwojennej Rzeczypospolitej. Jest to wręcz dramatyczna obecność Kościoła i jego swoista żywotność wiary oraz różnorodnych dzieł ewangelizacyjnych. Dla prymasa Polski to także byli rodacy, o których nie mógł zapomnieć.

Wydaje się także, że oczekiwane byłyby szersze uwagi o Kościele katolickim obrządku greckokatolickiego oraz ormiańskiego. Z woli Stolicy Apostolskiej był dla nich ordynariuszem. Zdecydowanie nie jest doceniony jego wkład w ratowanie i utrwalanie tych obrządków na ziemiach Polskich, a w tym Zachodnich i Północnych.

Podjęta próba analizy stosunku prymasa Wyszyńskiego, a pośrednio i Kościoła, do organizacji opozycyjnych (s. 241–247) została dość spłaszczona. Cały ten fenomen jest bardziej złożony w swej genezie i założeniach długofalowych, dlatego nazwa „organizacje opozycyjne” nie jest do końca słuszną. W niedalekiej przyszłości wyraźnie pokazały to działania praktyczne oraz ideologiczne, m.in. niektórych członków dawnego KOR. Tutaj rozeznanie kard. S. Wyszyńskiego, oparte m.in. na wiedzy zdobytej jeszcze w czasach przedwojennych, okazało się bardzo słuszne. Jeszcze bardziej zweryfikowały i potwierdziły to czasy już po jego śmierci.

Książka jest ważnym materiałem poznawczym i interpretacyjnym dla badań nad kard. S. Wyszyńskim. Sama faktografia wymaga osadzenia w szerszym kontekście, aby nieść pełniejsze przesłanie omawianych wydarzeń czy postaw różnych ludzi. Profesor R. Łatka jest w tym względzie dość swobodny, choć korzysta chętnie i z propozycji innych badaczy.

Można postawić pytanie, czy Rafał Łatka dobrze prezentuje realia PRL czasów Prymasa Tysiąclecia. Jako autor musiał dokonać pewnych wyborów i to stąd, zapewne świadome, pominięcie innych ówczesnych rzeczywistości. Dla czytelnika posiadającego inną wrażliwość faktograficzną, do czego ma prawo, może rodzić to pewien niedosyt. Czy jednak do końca uprawomocniony?

W znacznym stopniu wydaje się uzasadniona opinia autora wyrażona w *Podsumowaniu*: „Kardynał Wyszyński słusznie przejdzie do historii z przydomkiem «Prymas Tysiąclecia». Cała jego posługa jako arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego przypadła na trudny okres komunistycznej dyktatury. Przez trzydzieści trzy lata duchowny stał na czele polskiego Kościoła oraz przyjął rolę lidera nie tylko tej instytucji, ale także całego narodu” (s. 335). Przy czym prymas Polski z pewnością zapisałby to ostatnie słowo wielką literą.

Studium prof. dr. hab. R. Łatki jest interesującym wkładem w całość kształtu badań nad życiem oraz działalnością kard. Stefana Wyszyńskiego. Jest to interesująca panorama, poczyniona z dużą odpowiedzialnością i troską badawczą oraz kompetencją. Lektura tej rozprawy wskazuje na potrzebę dalszych badań, aby m.in. nie ulec przekazom znaczonej elementami ideologicznymi, powielanym schematom czy uproszczeniom. Niestety właśnie takie przesłanki dla oceny prymasa były często wykorzystywane i za jego życia, i niekiedy po jego śmierci. Tymczasem, jak pisze autor, „także dzisiaj powinniśmy czerpać pełnymi garściami z dorobku intelektualnego i biografii Stefana Wyszyńskiego” (s. 339).